

Katarzyna Sicińska*

Miły Sowiec, szary Kocie, zielona Żabko, kochana Betsy..., czyli jak Henryk Sienkiewicz zwracał się w listach do Jadwigi Janczewskiej

W bogatej spuściźnie epistolarnej Henryka Sienkiewicza znajduje się między innymi obszerny zbiór 564 listów pisarza do szwagierki Jadwigi Janczewskiej, rodzonej siostry Marii Sienkiewiczowej z domu Szetkiewicz, pierwszej żony pisarza i matki jego dzieci. Korespondencja ta obejmuje lata 1879–1916, czyli prawie czterdzieści lat, od momentu poznania przez Sienkiewicza obu siostr Szetkiewiczów aż do śmierci pisarza¹.

Początkowo listy do Janczewskiej były rzadkie. Dopiero po śmierci Marii w 1885 roku, korespondencja ta zaczęła być prowadzona systematycznie i ze znaczną częstotliwością. Jej intensywność zmniejszyła się nieco po roku 1893, to jest po niefortunnym małżeństwie pisarza z Marią Wołodkowiczówną, które było dla niego silnym ciosem osobistym i ambicjonalnym, a które przysporzyło mu wielu trosk². Sporadyczna stała się natomiast po roku 1904, czyli w okresie małżeństwa Sienkiewicza z Marią Babską³.

Jadwiga Janczewska (1856–1941), żona Edwarda Janczewskiego, profesora botaniki, dziekana i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego reprezentowała typ intelektualistki przełomu XIX i XX wieku. Była kobietą starannie wykształconą (zgodnie z zainteresowaniami humanistycznymi), czytana, obeznaną z nowo-

* katarzyna.sicinska@uni.lodz.pl, dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Dialektologii Polskiej i Logopedii, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź.

¹ H. Sienkiewicz poznał siostry Szetkiewiczówny właśnie w 1879 roku w Wenecji, choć Marię, swą przyszłą żonę, spotkał już wcześniej w Polsce, w Szczawnicy. Małżeństwo zostało zawarte w 1881 roku. W kilka lat później, w 1885 roku, w wieku 31 lat, Maria zmarła na gruźlicę, pozostawiając Sienkiewicza samego z dwójką małych dzieci, Henrykiem Józefem i Jadwigą Marią. Ich wychowaniem pod nieobecność przebywającego w nieustannych podróżach pisarza zajmowali się dziadkowie, Wanda i Kazimierz Szetkiewiczowie (Bokszczanin 1996; Wachowicz 1994).

² Drugie małżeństwo Sienkiewicza, zawarte w 1893 roku z Marią Wołodkowiczówną-Romanowską trwało zaledwie kilka tygodni. Po prawie dwuletnich staraniach rodziny Wołodkowiczów zostało ono unieważnione (Bokszczanin 1996; Wachowicz 1994).

³ Maria Babska, cioteczna siostrzenica Sienkiewicza była trzecią i ostatnią żoną pisarza, poślubioną w 1904 roku (Bokszczanin 1996; Wachowicz 1994).

ściami literackimi, znała języki obce (francuski, angielski i włoski), przejawiała też spory talent malarski oraz pewne uzdolnienia literackie. W swoim salonie w Krakowie przyjmowała przedstawicieli świata nauki, sztuki i literatury (Bokszczanin 1996: 6–8).

Pisane przez prawie 40 lat listy stanowią świadectwo szczególnej relacji łączącej pisarza ze szwagierką. J. Janczewska była łącznikiem przemieszczającego się ustawicznie po Europie pisarza z krajem, z rodziną i z przyjaciółmi (Bokszczanin 1996: 13). Była też bliską osobą, z którą można się było podzielić wrażeniami z podróży i lektur, zdać relację z postępów w pracy twórczej i radzić się w niektórych kwestiach, czy to artystycznych, czy to praktycznych, życiowych⁴. Sienkiewicz, jak można sądzić na podstawie lektury jego listów, przez wiele lat pozostawał pod wielkim urokiem Janczewskiej, był wyraźnie oczarowany i zafascynowany szwagierką. Liczył się także z jej zdaniem w sprawach twórczości literackiej, co miało wpływ na jego poczynania artystyczne, na przykład wtedy, gdy pisarz usunął śmielsze i odważniejsze obyczajowo fragmenty z powieści *Bez dogmatu* (Bokszczanin 1996: 8, 13–14). Zdaniem Marii Bokszczanin zauroczenie Sienkiewicza Janczewską odbiło się negatywnie także na jego życiu rodzinnym, ponieważ znacznie (o 16 lat) opóźniło jego trzecie małżeństwo z Marią Babską, u boku której pisarz odnalazł wreszcie spokojną przystań oraz szczęście osobiste i rodzinne⁵ (Bokszczanin 1996: 14).

W listach Sienkiewicza do Janczewskiej ujawniają się takie walory estetyczne jego twórczości słownej (znane już z utworów literackich), jak realizm i obrazowość, liryzm, humor oraz niezwykła inwencja i kreatywność językowa (Bokszczanin 1996: 96–108). Sienkiewicz jawi się w nich jako wirtuoz słowa, piszący plastycznie, barwnie i sugestywnie, lubiący żarty i przekomarzania, a jednocześnie podatny na nastroje i wzruszenia. Wszystkie te właściwości jego pióra uwidaczniają się także w sposobach nazywania adresatki, stanowiących przedmiot mojej analizy.

W listach Sienkiewicza do Janczewskiej daje się zaobserwować niezwykle bogaty zasób form adresatywnych o różnorodnej proveniencji i o różnorodnym statusie – stałym bądź okazjonalnym⁶. Formy te stosowane są zarówno w nagłówkach listów, jak i w treści głównej listu, zarówno jako bezpośrednie zwroty wołaczowe do adresatki, jak też w formie mówienia o niej w 3. osobie, bo i takie

⁴ Sam Sienkiewicz tak to ujmuje: „Długi list, aż strach. Ale masz! oto, co jest wdawać się ze skrybami. Zresztą czuję naprawdę potrzebę podzielenia się wrażeniami z jakąś bliską duszą, bo »żal serdciu mojemu tak żyty samomu«” (1886, 185).

⁵ Sienkiewicz mógł się ożenić z Marią Babską już w roku 1888, ale „małżeństwo to nie doszło wówczas do skutku, gdyż na decyzji pisarza bezwiednie, a zarazem świadomie zaciążyła wielka indywidualność Janczewskiej, której Maria Babska nie dorównywała pod względem intelektualnym” (Bokszczanin 1996: 20). Sienkiewicz ożenił się z M. Babską dopiero w 1904 roku.

⁶ Pomysłowość Sienkiewicza w tym zakresie uwidacznia się najbardziej w listach z lat osiemdziesiątych (od roku 1884 począwszy), a więc w okresie, gdy między pisarzem a szwagierką istniała silna więź psychiczna i rodzinna.

konstrukcje Sienkiewicz często do listów wprowadzał. Na zasób stosowanych przez Sienkiewicza zwrotów adresatywnych składają się przede wszystkim nieoficjalne formy imienia adresatki, a ponadto ekspresywne nazwy osobowe, przede wszystkim afektonimy.

Nieoficjalne formy imienia

W pierwszych dwóch listach pisanych jeszcze do obu siostr Szetkiewiczów w 1879 roku adresatka nazwana została panną *Jadwigą*: „Polecenie Pani, *panno Jadwigo*, nie dało się wykonać” (1879, 115⁷). Sienkiewicz użył neutralnej formy grzecznościowej składającej się ze standardowego tytułu *panna* oraz imienia w oficjalnej postaci.

Nazwy osobowe używane wśród członków najbliższej rodziny zwykle przybierają jednak postaci nieoficjalne, w których odbija się bliski, uczuciowy stosunek między nadawcą a odbiorcą. Toteż wraz z zacieśnianiem się więzi rodzinnych z Janczewską w listach Sienkiewicza pojawia się bogata gama wariantów deminutywno-hipokorystycznych imienia *Jadwiga*, zarówno tych popularnych, jak i (częściej) tych utworzonych i wymyślonych przez Sienkiewicza. Część z nich opiera się na rdzeniu *dzin-*: *Dzinia*, *Dzinka* / *Dzinek*, *Dzineczka* / *Dzineczek*, *Dzin* / *Dzina*, *Dzinkuś*, *Dzinuchna*, część na rdzeniu *dzid-* / *dzidź-*: *Dzidka* / *Dzidek*⁸, *Dzideczka* / *Dzideczek*, *Dziduś*, *Dzidzius*, *Dzidzia*, *Dzidzio*, *Dzidziątko*, *Dzid* / *Dzida*, kilka na rdzeniu *dzib-*: *Dzib* / *Dziba*, *Dzibak*, a reszta ma charakter zindywidualizowany: *Duduś* (nawiązuje ona zapewne do form opartych na rdzeniu *dzid-*), *Dży*, *Dżok*, *Dziwaczko*.

Zdecydowaną przewagę ilościową mają formy *Dzinka* i *Dzinek*: „Dajże, *Dzinko*, znać prędko, choćby przez depezę, czy już dobrze [...]” (1886, 157); „Będziesz zaczytywać się, *Dzinko*” (1886, 163); „Jak *Dzinkę* przeproszam nie umiem nawet wypowiedzieć” (1887, 389); „Pamiętaj, *Dzinku*, że na wszystkie bóle zębów płynące z zapalenia okostnej najlepszym lekarstwem jest jodynowanie dziąseł” (1886, 164); „Kupiłem dziś, *Dzinku*, aż dwie książki u Gérolda [...]” (1886, 168); „Napisz mi, *Dzinku*, adres Dembowskich, bo chcę do nich pisać” (1886, 209). Formy te przewijają się przez cały czas trwania korespondencji, zdecydowanie zaś dominują w późnej korespondencji Sienkiewicza z Janczewską, co oznacza, że były to najbardziej rozpowszechnione i neutralne spośród zdrobniałych formy imienia adresatki.

Raz jeden pisarz użył zabawnej formy *Ga-dzinka*, w której pisownia z łącznikiem uruchamia grę słowną (skojarzenie imienia *Dzinka* z wyrazem *gadzinka*): „[...] pewna *Ga-dzinka* powiedziała mi z właściwym sobie jadem, żebym nie lekceważył różnych jarzyn [...]” (1890, 275).

⁷ Wszystkie cytaty pochodzą z wydania H. Sienkiewicz, 1996, *Listy*, t. 2, cz. 1-3: *Jadwiga i Edward Janczewscy*, listy opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła M. Bokszczanin, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa. Lokalizator cytatów zawiera datę roczną powstania listu oraz numer strony.

⁸ *Dzidka* to dziś zdrobnienie od imienia *Zdzisława*, *Dzidek* – zdrobnienie od męskiego imienia *Zdzisław*.

Zdrobnieniem wielostopniowym są formy *Dzineczka* i *Dzineczek*: „Ale *Dzineczka* dobra i wybaczy przez wzgląd, że to o matczkę chodzi” (1887, 388); „Herdera, *Dzineczko*, natychmiast odeślę, jak tylko do Gebethnera przyjdzie” (1887, 299); „Rozciekawilem się do wysokiego stopnia, co znalazłaś tak dobrego w *Potopie*. [...] Co to było, *Dzineczku*?” (1886, 163); „A gdyby tak telegrafować: Będę mogła albo nie będę? Co, *Dzineczku*!” (1887, 387).

Rzadziej używa Sienkiewicz formy *Dzinia*: „Powinien bym może nie pisać o sprawunkach, by były niespodzianką, ale naprzód, pisuję o wszystkim, po wtóre, myślę, że to może Cię trochę zajmie, da powód do pogawędki, rozerwie *Dzinię* i zapełni czas” (1886, 242); „Zapraszam więc *Dzinię* z małym i Diener-schaft – oto wszystko” (1887, 417).

Niekiedy pojawiają się żartobliwie użyte nazwy augmentatywne *Dzina* i *Dzin*: „Zawsze radość i wielka wdzięczność dla *Dziny*, kiedy się coś podobnego słyszy” (1890, 374); „Kochana *Dzinu*!” (1888, 558); „Ty, mój *Dzinu*, nie pisz już z Ostendy, bo list mógłby mnie nie dojść” (1887, 429). Nazwy te pomimo swojej struktury mają pozytywną wartość ekspresywną.

Do sporadycznie używanych należą spieszczenia utworzone za pomocą sufixów *-uś* i *-uchna*: *Dzinkuś* i *Dzinuchna*: „Tu, *Dzinuchna*, nic nowego” (1889, 5).

Forma *Dzidka* po raz pierwszy pojawia się w korespondencji z 1887 roku, *Dzidek* – liście z 1888 roku: „Dziękuję tej miłej *Dzidce* bardzo a bardzo za to, że czasem coś napisze” (1887, 300); „A nie uśmiecha się to *Dzidce*, że będzie blisko matczki i panny Marii?” (1887, 391); „Czy też *Dzidek* pamięta tę fotografię?” (1887, 489); „Wyobraź sobie, *Dzidku*, że dali mi ten sam numer 38, w którym zeszłego roku skończyłem *Potop*” (1887, 410).

W ślad za tą formą imienia wkraczają też spieszczenia z sufiksami komponowanymi *Dzideczka* i *Dzideczek*: „Co ta patrycjuszka *Dzideczka* mówi o Paryżu?” (1887, 481); „Oto cała sprawa, zresztą niegodna uwagi takiej wspaniałej *Dzideczki*” (1887, 447); „*Dzideczek* to jest dzień świąteczny, więc z powszedniością nie powinien mieć nic wspólnego” (1887, 451); „Jutro, jeśli otrzymam jakie słówko od *Dzideczka*, napiszę obszerniej [...]” (1887, 449) oraz formacja ekspresywna z przyrostkiem *-uś*, czyli *Dzidus*: „[...] jakby się ten *Dzidus* zaziębił, toby go okropnie żalowali” (1887, 450).

Bardzo pieśczośliwy charakter ze względu na nagromadzenie spółgłosek środkowojęzykowych i ekspresywne formanty mają męskie postaci imienia: *Dzidzius* z przyrostkiem *-uś*: „Żebyś [...] wierzyło, że ta Dży, ten *Dzidek*, ten *Dzidzius* to jest osoba, nie byle kto, że Ją będą zawsze wszyscy lubili [...]” (1889, 128); *Dzidzio* z przyrostkiem *-o*: „Ostatecznie ten *Dzidzio* to takie dobre stworzenie jak szczerze złoto i takie poczciwe, a białe, jak chleb pytlowy [...]” (1887, 436); „W każdym razie nic a nic się na *Dzidzia* nie gniewają [...]” (1887, 485); a także neutrum *Dzidziątko* z przyrostkiem *-ątko*: „[...] to jest zupełnie szalony projekt, który zasługuje nie tylko na odrzucenie, ale na mocne wyłanianie i na rozgniewanie się, o ile to względem takiego *Dzidziątko* jest możli-

we" (1889, 78). Nazwy te używane są rzadko i tylko w sytuacjach szczególnego roztkliwienia. Sporadycznie pojawia się też żeńska forma **Dzidzia**: „Ona jest dobra i miła *Dzidzia*" (1887, 462); „A ubierz się ciepło na drogę, a wypoczywaj, a pilnuj tej *Dzidzi* malutej i delikatnej, bo to chucherko kochane potrzebuje wielkiego starania" (1887, 455).

Nawiązaniem do form *Dzidus* i *Dzidzius* jest użycie formy **Duduś**: „Bądź zdrów, *Dudusiu*, zawsze" (1889, 133).

Niekiedy pojawiają się żartobliwie użyte nazwy augmentatywne **Dzid** i **Dzida** (analogicznie jak *Dzin* i *Dzina*): „Ale że to *Dzid* nie odebrał jeszcze tych paru listów, które pisałem z Wiednia z doniesieniem adresu" (1887, 367); „Mateczka wzdycha za swoją dużą *Dzidą* – a ja nawet nie wiem, kiedy ją zobaczę" (1888, 559). Również i w tych nazwach, wbrew ich formie, wyraża się ciepły, serdeczny stosunek Sienkiewicza do Janczewskiej.

Modyfikacją fonetyczną imienia *Dzid* jest forma **Dzib**, o zabarwieniu humorystycznym ze względu na skojarzenie z wyrazem pospolitym *dziób*. Nazwy tej użył H. Sienkiewicz w liście z 1888 roku, wyrażając żartobliwe pretensje z powodu braku odpowiedzi na swoje listy: „Marę on lubi, a tego *Dziba* nie bardzo..., ale także troszkę [...]” (1888, 510). Od nazwy **Dzib** pochodzi z kolei **Dzibak**: „Żeby to się mógł spodziewać choć trochę sprawiedliwości i pobłażania ze strony tego *Dzibaka*, tobym powiedział, że to zupełnie nie moja wina [...]” (1889, 138).

Osobliwością, będącą być może efektem zetknięcia się Sienkiewicza z egzotyczną kulturą Orientu, jest forma **Dży**. Pojawia się ona po raz pierwszy w listach pisanych z podróży na Wschód (Bułgaria, Turcja, Grecja), ale używa jej Sienkiewicz także i później: „Pamiętaj, *Dży*, że czeka Cię praca nad *Jakimowski* i rysunki, i kłopoty z układami" (1886, 185); „[...] bądźź tak dobra, *Dży*, i donieś o godzinie przyjazdu do Wiednia listownie lub przez depeszę" (1887, 396); „[...] cieszę się na myśl, że ta wykwinna *Dży* znajdzie towarzystwo, które nie będzie razić Jej smaku" (1887, 409–410). Od formy *Dży* został zapewne utworzony wariant **Dżok**: „Nie bądź niemąderki, a jeśli Ci się ten list wyda zbyt szczerzy, to go wyrzuć do kominka. Uczyni to, *Dżoku*, uczyni!" (1887, 451). Być może modyfikacją fonetyczną nazwy *Dży* jest forma **Dzi**, choć za bardziej prawdopodobny mechanizm jej powstania należy uznać ucięcie części imienia *Dzinka*: „Akcję poznańską niech Edward kupi z tych 3 tysięcy guld., które są u *Dzi*" (1889, 179).

Odosobnioną formę adresatywną, nawiązującą do rdzeni, na których oparte są zdrobnienia imienia Jadwiga, stanowi **Dziwaczysko**, przy czym aluzja do apelatywów *dziwony*, *dziwak* odgrywa tu zapewne równie istotną rolę: „Biedna ta Żabka, Ziaba, Żabeczka, Żabiątko z listami. Istotnie, co Ty ich masz! A takie to sumienne w odpisywaniu. Jednak ostatecznie jest to pocziwe z kośćcami stworzenie – dobre – bardzo dobre – dobre zawsze. *Dziwaczysko* to jest – ale najlepsze!..." (1890, 197).

Z biegiem czasu imię *Dzinka* i jego warianty bywają coraz częściej opatrywane epitetami typu *duża*, *starsza*, *Starożytna*, *antiqua* dla odróżnienia od *Dzinki Matej*, *Młodszej*, czyli córki Sienkiewicza, która także miała na imię Jadwiga: „Do dużej *Dzini*” (1890, 318); „Mateczka wzdycha za swoją *dużą Dzidą* [...]” (1888, 559); „[...] będę pewien, że oddychacie dobrym powietrzem i że dzieciom i tej *dużej Dży zdrowo*” (1889, 66); „Czy zapewnienie mateczki, że obie *Dzinie* zdrowe, znaczy, że żadna nie kaszle? [...] czy ta *starsza*, ta *Ziaba*, ta *Dży*, ten *Dziduś* pozbył się wreszcie kaszlu?” (1889, 146).

Afektonimy

Afektonimy są to intymne przezwiska, pieszczotliwe określenia kochanych osób: partnerów życiowych, członków rodziny, bliskich przyjaciół, a także dzieci (Bańko, Zygmunt 2010: 6; Kita 2007; Kobos 2011; Perlin, Milewska 2000). Należą one do kategorii antroponimów nieoficjalnych, które w odróżnieniu od innych przezwisk funkcjonują w wąsko zakreślonych, zwykle dwuosobowych relacjach⁹, a nie w obrębie większej grupy, niosą przy tym silne, zazwyczaj pozytywne nacechowanie emocjonalne i odznaczają się małą stabilnością, okazjonalnością, niekiedy wręcz jednorazowością (Perlin, Milewska 2000: 165). Od ekspresywnych nazw osób o charakterze apelatywnym odróżnia je sposób użycia – afektonimy używane są w funkcji adresatywnej, głównie zatem w formie wołaczowej (Olma 2014: 111). I taki zasadniczo charakter mają nazwy zastosowane przez Sienkiewicza w odniesieniu do Janczewskiej¹⁰.

Przezwoiska stosowane przez Sienkiewicza dla nazwania szwagierki tworzą zbiór ilościowo i jakościowo niezwykle bogaty. Zazwyczaj są one motywowane cechami fizycznymi lub/i psychicznymi Janczewskiej i mają charakter stały, powtarzalny¹¹. Część z nich pozostaje natomiast w związku z aktualnymi zdarzeniami i sytuacjami, a ich użycia są zwykle sporadyczne. Pewną grupę tworzą też popularne afektonimy rozpowszechnione także i dziś w komunikacji językowej.

Trzy najczęściej używane przez Sienkiewicza afektonimy, mające walor charakteryzacji adresatki, to *Żaba*, *Mgła* i *Kot* oraz ich liczne warianty fonetyczno-morfologiczne.

Sienkiewicz, doskonały obserwator ludzkich fizjonomii i charakterów, dostrzegłszy uderzający rys wyglądu Janczewskiej w postaci szeroko rozstawionych oczu, przezwał ją *Żabą* i z upodobaniem oraz właściwym sobie ciepłym, serdecznym humorem afektonim ów stosował (Sienkiewicz 1996: 142, przypis

⁹ M. Kita klasyfikuje afektonimy jako podkategorię w obrębie szerszej kategorii relacjonemów (Kita 2007).

¹⁰ Niekiedy jednak granica między proprialnym a apelatywnym statusem nazwy jest dość płynna, ulega zatarciu, zwłaszcza że pisarz bardzo często, zwracając się bezpośrednio do adresatki, posługiwał się formami 3. osoby.

¹¹ Niektóre z tych nazw stanowią środek językowej kreacji postaci Janczewskiej, o której pisze Leonarda Mariak (Mariak 2015a; b).

3): „Dla mnie to żaden trud, a służyć *Żabie* zawsze przyjemnie” (1887, 460); „*Żabę* lubię nadzwyczajnie [...]” (1888, 509); „Wszystko jak najlepiej, miła Ty i dobra *Żabo*” (1890, 222); „Ale cóż na to poradzić, moja *Żabo*?” (1890, 348).

Oprócz formy podstawowej, neutralnej, występują też formacje zdrobniałe: *Żabka / Żabek, Żabeczka / Żabeczek, Żabeusz, Żabiątko*, nazwa zgrubiła *Żab* oraz ekspresiwum *żabina*: „Pomyśl, *Żabko*, o tranie” (1888, 605); „[...] ale ten *Żabek* nigdy nie napisze, jak się ma” (1889, 170); „Mam nadzieję, że się znajdzie coś w Rodaun. Czy *Żabeczka* pamięta tę miejscowość?” (1887, 368); „Mój *żabeczku*, toż ja Tobie nie złożyłem życzeń na imieniny, które były 15 [...]” (1887, 456); „Do widzenia, *Żabeuszu*” (1890, 221); „A ty jak tam znajdziesz morze? Biedne *żabiątko* przywykłe do zarosłych stawów, sitowia i małych sadzawek naturalnie że się musi bać dużych fal” (1887, 430); „*Żabu* kochany!” (1887, 459); „Pewno będą tam wszyscy chuchać w górach na tę *żabinę*, żeby to nie zmarzło w jakiej szparze skalistej” (1889, 59).

Nazwę *Żaba* stosował pisarz także w zmodyfikowanej fonetycznie formie *Ziaba*, z zamianą spółgłoski dźwiękowej na środkowojęzykową. Ten zabieg stylizacyjny może mieć dwojakie podłoże: albo nawiązujące do wymowy gwarowej – w gwarach mazurzących (a taką była znana Sienkiewiczowi gwara z okolic Woli Okrzejskiej) notuje się zjawisko siakania, albo naśladujące mowę dzieci, które na wczesnym etapie rozwoju mowy zastępują spółgłoski szumiące łatwiejszymi artykulacyjnie głóskami ciszącymi¹². Niezależnie od motywacji forma ta zastosowana w polszczyźnie literackiej nabiera ekspresywnego, humorystycznego i pieszczotliwego nacechowania: „All right, *Ziaba*” (1887, 434); „A *Ziaba* długo zatrzyma się w Warszawie?” (1888, 541); „Pozdrawiam Cię z Drezna! – Viator Te salutat, *ziaba!!!*” (1888, 553); „Czy *Ziaba* kontenta?” (1889, 175); „Jak się miewa *Ziaba* nad *ziabami*?” (1892, 457). Od postaci *Ziaba* pochodzi zdrobnienie *Ziabka*: „[...] poradź co, *Ziabko* miła, swoim subtelnym rozumkiem” (1888, 614); „Dembowskim wkrótce pošlę pakę książek, a tej *ziabce* nic nie pošlę, bo się boję” (1887, 487) oraz forma zgrubiła *Ziab*: „Mój *Ziabu* miły, jedna prośba [...]” (1889, 167)¹³.

Innym wariantem przezwiska *Żaba* jest jego angielskojęzyczna forma *frog*: „Bądźże i Ty zdrowa, kochana Dzinko. [...] Good bye, *frog!* Całuję Twoje ręce” (1886, 142); „Rozciekawilem się do wysokiego stopnia, co znalazłaś tak dobrego w *Potopie*. [...] Co to było, *Dzineczku?* Will You repeat me it, *little frog?*” (1886, 163).

¹² Bardziej prawdopodobne jest to, iż forma ta ma charakter gwarowy i że Sienkiewicz stosował ją w stosunku do szwagierki nieco prowokacyjnie i przekornie, ponieważ Janczewska jako kosmopolitka była zagorzałą przeciwniczką tego, co słowiańskie, rodzime i ludowe, szczególnie zaś nie lubiła przysłów i form gwarowych (Bokszczanin 1996).

¹³ Nazwy *Żaba* i jej wariantów formalnych używa pisarz często jako niezależnego od reszty wypowiedzi emocjonalnego okrzyku: „Byle ten Dzidzio powrócił zdrów i wesoły i nie gniewał się na n i k o g o. – *Ziaba!*” (1887, 439); „Zobaczysz, ile tam mimo nadmiaru pytań i słów prawdziwie pięknych rzeczy... *Ziaba!*” (1887, 480); „Ta rozmowa, chociaż listowna, sprawiła, że mi jakoś weselej. A Ty *Żaba!* a Ty *Kot!*” (1887, 443); „Dziękuję Ci i całuję, i gaszczę po dobrych rączkach. *Ziabka!*” (1887, 427).

Wśród nazw aluzyjnych nawiązujących do „żabiego” wyglądu adresatki znajdują się też rzadko wykorzystywane określenia *pani Żabińska* z quasi-nazwiskiem opartym na podstawie *żaba*: „Dzień dobry *pani Żabińskiej*” (1892, 492) oraz *amfibia*¹⁴: „A poziomki już są? Tu tak – i zjadając je myślę o Was. Tyle w tym żelaza, a to zawsze przydatne dla *amfibii*” (1890, 317)¹⁵.

Aluzyjna wobec wyglądu zewnętrznego, ale i upodobań Janczewskiej była również nazwa *Kot*. Jak pisze Maria Bokszczanin, zwrot ten tłumaczą „piękne popielatoblond włosy, skłonność do stonowanych, pełnych dystynkcji kolorów, smukłość i zwinność postaci, a także upodobanie do kotów” (Bokszczanin 1996: 10–11): „*Kot* jest biedny, nerwowy, ale *kota* lubią, głaszczą i nadzwyczajnie w Niego wierzą” (1888, 524); „Przytaczam Ci – *Kocie* – mały urywek z rozmowy między Antałąką a Seidusiem [...]” (1889, 21); „Całuję ręce Dzineczki miłej, *Kocie! Kocie!*” (1887, 414); „Oto są powody, miły Sowiec, szary *Kocie*, zielona *Żabko*, kochana *Betsy*” (1890, 247). Epitetem szczególnie często towarzyszącym nazwie *kot* jest określenie kolorystyczne *szary*, ale też inne, jak *delikatny*, *dobry*, *kochany*, *miły* itd.

Określenie *kot* z rzadka przybiera postaci zdrobniałe *kotek*, *Kociątko* lub *kociak*: „*Kotka* gładzą, pieścą, uspokajają, radzi by dla niego wymyśleć nie wiem co” (1888, 543); „Bardzo się cieszę, że to zobaczę, bo nadzwyczajnie to *kociątko* i lubię, a jak cenię, to i napisać trudno” (1887, 457); „*Betsy* jest bardzo dobra – miły *kociak* – kochana *żabeczka* – nie uwierzysz, jaki Ci jestem wdzięczny za wiadomości” (1889, 125). Okazjonalnie pisarz stosuje pieścizłote określenie *kizia*: „Do widzenia *Dży*, *żabko*, *kiziu*. Do widzenia” (1887, 431). Niekiedy pojawia się też forma angielska *little cat*: „*Little frog*, *You child*, *You darling*, *You little cat!* Orso wardship her very much” (1887, 462).

Upodobanie do kotów sprawiło, że Sienkiewicz obdarzył też szwagierkę mianem *kociej pani* i *kociej królowej*: „Jeśli przyjedziesz kiedy, *Dzinko*, do Konst[antynopola] – drzwi otworzą się szeroko na przyjęcie *kociej pani*” (1886, 214); „Daję Ci czas – *Tobie* i *Edwardom*, lub przynajmniej jednemu, do 10 września, po czym każdego dnia, jak zapisał, zabijam kota. [...] Pomyśl jako *kocia królowa*, że co dzień białe, miękkie, puszyste stworzenie będzie się rzucać i skręcać w przedśmiertnej agonii [...]” (1902, 313) (Mariak 2015a: 182–183).

¹⁴ Jak podaje M. Bokszczanin „*Amfibia* (z grec. *amfi-bios*, tzn. o podwójnym życiu) – organizm mogący żyć zarówno w wodzie, jak i na lądzie; aluzja do *żaby*” (Sienkiewicz 1996: 318, przypis 7).

¹⁵ Nie tylko poprzez stosowanie żartobliwego afektonimu *Żaba* i jego wariantów, ale też poprzez innego rodzaju aluzje nawiązywał Sienkiewicz do „żabiego” wyglądu Janczewskiej, np. „Czy chodzisz dużo? Jeśli zechcesz trzewików, to przyszlj miarę *żabich* łapek, kupię w *Wiedniu*” (1886, 148); „Wielkie pogładzenie *żabińskich* łapeczek” (1891, 457). Ze swoich licznych podróży przywoził Sienkiewicz Janczewskiej – jako jej żartobliwe portrety – figurki *żab*. Jedna z nich, duża i z brązu, pełniła rolę przycisku na ostatnich kartach *Potopu* (Bokszczanin 1996: 11): „*Żaba* przeznaczona dla Ciebie siedzi w tej chwili na *Potopie* i spogląda na mnie w zamyśleniu, jakby rozważała, czy koniec dobry, czy zły. Lubię bardzo tę *żabę*” (1886, 171). W ostatnim zdaniu pisarz osiąga dowcipną i zapewne zamierzoną dwuznaczność wypowiedzi: określenie *żaba* może się odnosić zarówno do opisywanej figurki *żaby*, jak też do jej pierwowzoru, czyli do samej *Jadwigi Janczewskiej*.

Kolejnym aluzyjnym nazwaniem Janczewskiej, używanym podobnie jak *Żaba* i *Kot* w licznych wariantach, jest *Mgła*. Określenie *mgła* miało swoje uzasadnienie w wyglądzie Janczewskiej, w jej zwiewnej delikatności, popielatych włosach i bardzo jasnej karnacji skóry (Sienkiewicz 1996: 142, przypis 2; Mariak 2015b: 293), a ponadto w stylu bycia, postępowaniu i usposobieniu szwagierki – Janczewska wychowana przez surową matkę oraz ojca, człowieka o kresowej fantazji, humorystę i kawalarza, łączyła w sobie silny, niezłomny charakter z wrodzoną nieśmiałością i delikatnością, zwiewną jak mgła¹⁶ (Bokszczanin 1996: 10). Pisał zatem Sienkiewicz: „Do widzenia, *mgło* Ty sympatyczna” (1886, 169); „Zdaje się, miła *mgło* – że czarzał przeznaczony dla ciebie rozwiął się także w mgłę. A miał być biały ze złotem...” (1886, 237); „A chciałabyś, *mgło* północna, żeby Cię kiedy jaki wiatr przywiął na Akropolis?” (1886, 266). Określenia *mgły* to przymiotniki emotywnie *sympatyczna*, *miła*, ale też opisowe *północna*. Oprócz samej nazwy *mgła* użył też Sienkiewicz jednorazowo ówczesnego synonimu *mgły*, czyli rzeczownika *tuman*: „Wyobrażaj sobie, najmilszy *tumanie*, coś najwspanialszego – nic to! rzeczywistość przejdzie imaginację. Serio mówiąc: cud!” (1886, 241). Dziś, z uwagi na przenośne znaczenie słowa *tuman*, Sienkiewiczowski zwrot wywołuje niezamierzony efekt komiczny.

Asocjacja z mglistością usposobienia oraz zwiewnością wyglądu Janczewskiej i jej popielatymi włosami stała się też podstawą użycia nazwy wywodzącej się z repertuaru klasycznej mitologii, mianowicie *Nefele*¹⁷: „[...] a żeś się obrała sekretarzem całego towarzystwa, bądźże i moim – zatem napiszę do wszystkich przez Ciebie – o *Nefele*!” (1886, 140); „Pisałem Ci, *Nefele* miła, że poznałem także Madejskich” (1886, 156). Nazwa *Nefele* występuje albo samodzielnie (zwłaszcza w apostrofach), albo w połączeniu z epitetem emotywnym *miła*. Zasadniczo jednak należy ona do nazw dość rzadkich.

Mglistość, zwiewność, a zapewne także długie jasne włosy stanowiły motywację do nadania Janczewskiej imienia *Goplany*, nimfy wodnej z dramatu *Balladyna* Słowackiego: „[...] człowiek [...] przesiąknął do tego stopnia tradycjami greckimi, że nawet taką *mglistą Goplanę* jak Dzinia zmuszał do słuchania całymi godzinami *Odysei*” (1886, 249)¹⁸.

¹⁶ Była to przy tym mglistość usposobienia, postępowania, stylu bycia, ale nie mglistość intelektualna – na tym tle Janczewska odznaczała się jasnością umysłu i celnością sądów (Bokszczanin 1996: 10).

¹⁷ *Nefele* to imię bogini greckiej, będącej uosobieniem chmury i mgły (Sienkiewicz 1996: 142, przypis 2).

¹⁸ Nawiązania do mglistości wyglądu i usposobienia Janczewskiej przybierały formę różnorodnych aluzyjnych żartów Sienkiewicza, np. „Dziś dzień 12 mojej kuracji [w Kaltenleutgeben – K.S.]. Jeszcze dwa tygodnie, a rozstają się z *Potopem*, z wodą i ze wszystkim, co jest płynne. Nie cierpię rzeczy płynnych. Znoszę je i lubię tylko w stanie lotnym, np. w postaci *mgły*” (1886, 160–161). Przywołaniem wszystkich wymienionych skojarzeń i nazw, którymi obdarzał Sienkiewicz Janczewską, tj. *Dzinka*, *Żaba*, *Mgła*, *Nefele*, jest następujący humorystyczny fragment listu: „*Dzinka* jest najpocziwsza i najmilsza z *mgieł* za to, że napisała. Do odpowiedzi jestem podobno bardzo leniwy, lecz tym razem uczucie wdzięczności wrodzone Czerwonoskórym przemogło, więc

Do wyglądu Janczewskiej, to znaczy do jasnej cery i bujnych blond włosów nawiązują także inne, rzadziej stosowane nazwy, takie jak: *biała pani*, *jasnowłosa dama*, *Jasnotka*, *jasna główka* (*głowinka*), *jasnogłówka*: „W pośpiechu piszę kartkę do tej *białej pani*” (1886, 274); „[...] mam przekonanie, że mój [kwiatyzm – K.S.] nie przeszkodzi mi do postępu, który, jak znowu wiadomo, wedle odkrycia pewnej *jasnowłosej damy*, »idzie linią spiralną« [...]” (1887, 335); „Myślę sobie tak: napiszę jeszcze z Warszawy do tej *Jasnotki*, choć trochę boję się, że ma tych listów za dużo” (1887, 323); „Ach, jaki Rudolfshof pusty i ogród – bez tej *jasnej główki*. – Ziaba!” (1887, 448); „[...] tę *jasną główkę* lubi się przeogromnie [...]” (1889, 128); „A przy tym i ziaba, i kot – i *jasnogłówka*” (1887, 457); „A kupisz płaszcz, *jasno-główko*?” (1887, 444) (Mariak 2015b: 292–293)¹⁹. Jasna karnacja skóry zdecydowała również o nazwaniu Janczewskiej *białoramienną Nauzyką*²⁰: „Mateczka pisze, żeś zeszczupląła. A wstyd, Żabko! Czy to Ona chce przestać być »*białoramienną Nauzyką*«?” (1891, 398).

Z tym rysem wyglądu Janczewskiej koresponduje także stylizowana na imię indiańskie nazwa *blada Lilia*: „Wdzięczność jest cnotą Czerwonoskórych – lecz szczególniejszą żywią dla »*bladej Lilii*« za jej częste listy. Jaka to przyjemność na tej obczyźnie, trudno wypowiedzieć” (1886, 163–164), a ponadto okazjonalnie użyte nazwy *metwa*: „Twoje ręce całuję, *metwo* miła” (1886, 206) oraz *albinos*: „Marę on lubi, a tego Dziba nie bardzo..., ale także troszkę – i może, że do Karlsbadu na te Krakowisko przyjedzie, bo ma monetę do odebrania w kasie; to jedyne powód, bo zresztą ani za czeremisem: [rysunek], ani za *albinosem*: [rysunek] nie tęskni”²¹ (1888, 510).

zasadam nowe pióro w białą obsadkę i pocynam od błogosławieństw. Niech wiatry zakopiańskie zostawią Cię w spokoju, o *Nefe!* niech zimne powiey nie rozpraszają Twych kształtów, niech zorze nasycą Twą przejrzystość różanym blaskiem, a wieczór niechaj Cię do snu kołysze *żabia* kapela. Oby nie spotkał Cię nigdy los świętej Perpetuy. Niech najdziksze krowy przypadają do nóg Twoich, a niech natychmiast pobodą wszystkich Twych nieprzyjaciół. Obyś co krok spotykała młodego *kota* i obyś nigdy nie przyszła z wizytą do Afa-Parku w chwili, gdy w tamtejszej spizarni nie ma śmietanki. Na tym kończę życzenia, o *Nefe!*” (1886, 140). Sienkiewicz czyni też w owym fragmencie zabawną aluzję do lęku Janczewskiej przed krowami, św. Perpetua poniosła bowiem śmierć męczeńską za wiarę w cyrku w Kartaginie w roku 203 lub 204, rzucona na pastwę dzikiej krowy (Bokszczanin 1996: 143; Mariak 2015a: 182).

¹⁹ Aluzyjnie ów przymiot Janczewskiej oraz motywujące je nazwy przywołane są m.in. w następującym fragmencie: „Mógłbym te argumenta posłać wprost do mateczki, gdyby nie to, że dzięki słodziuchnemu dowcipowi *pewnych jasnowłosych istot*, wyśmiewających przy każdej sposobności moją praktyczność, mam opinię tak skończonego pod tym względem idioty, że choćby złoto wychodziło z moich ust, nie słowa, nic jej nie zmieni” (1887, 351).

²⁰ Nauzyka to córka Alkinoosa i Arete, ją pierwszą spotkał Odyseusz na wyspie Feaków. W *Odysei* Homera została ona opisana następująco: „Białoramienna panna w te ozwie się słowa” (Homer, 1975, s. 112, w. 187).

²¹ *Czeremis* to tak zwana Czarna Mara, czyli Maria z Sobotkiewiczów Dembowska, pochodząca z Ukrainy (Czeremisi – plemię ugrofińskie, niegdyś zamieszkujące obszary nad Wołgą). *Albinos* to Jadwiga Janczewska o jasnopielatych włosach (Sienkiewicz 1996: 511, przypis 1).

Upodobanie do sukien o szarej tonacji kolorystycznej zdecydowało o takich nazwach, jak *Szarota*, *Szarotka*, *szarotek*²² oraz *Szara Pani*: „Naturalnie zacząłem pisać do Warszawy i tę kartkę jeszcze tam posyłam w nadziei, że ta *Szarota* i w Warszawie będzie choć trochę marudzić” (1888, 547); „Do widzenia, *Szarotko*” (1890, 217); „Ale p. Marię tylko czarna nędza wypędzi z Paryża, więc ten *szarotek* kochany i najmiłszy będzie tam miał chwile wielkiej samotności” (1888, 542); „Dzień dobry tej *Szarej Pani*” (1893, 506). W sferze tych samych skojarzeń kolorystycznych pozostaje metaforyczna nazwa *gołąb*: „Dobrze, *gołębiu* szarutki, a bardzo miły” (1887, 457), a kontekstowo także określenia *ćma*, *mól* i *pliszczyca*²³: „Cicho mi bądź ty *ćmo*, ty *molu*, ty szara *pliszczyca*” (1889, 100).

Wątle zdrowie Janczewskiej, także szczupłość jej sylwetki, dały najprawdopodobniej asumpt do nazwania jej *mimozą* (Mariak 2015b: 295): „Będziesz mi cicho, Ty *mimozo* jedna, Ty nie tylko niepospolite, ale i najszlachetniejsze, najpocziwsze stworzenie, które jesteś dobrem dla wszystkich, z którymi się zetniesz” (1887, 451), a także *biedą*, *biedactwem*, *biedotą*, *chuchrem*, *chucherkiem*, *chudeuszem*, *mizeraczkiem*, *słabiątkiem* i *słabostką*: „Co tam słyhać z tą *Biedą*?” (1891, 434); „*Biedactwo* odesłało pokornie jedną matę, zatrzymując sobie tylko jedną” (1891, 434); „Tylko że To się lubi, więc się ma nad tą *biedotą* litość” (1890, 247); „[...] naprzód ma już tę jedną kolosalnie słabą stronę, że przepada za jednym *chuchrem*, za jednym pisklęciem, za jednym niedoradkiem i tańcuje przed takim hadziusem jako ten pudel [...]” (1889, 100); „[...] mam wyrzuty sumienia, zwłaszcza że to takie *chucherko* musiało ślęczyć nad tym po całych godzinach” (1889, 58); „Trzeba, żeby ten miły *chudeusz* w Krakowie równie dobrze wyglądał” (1891, 435); „[...] to dla mojej Betsy, dla tego *mizeraczka*!” (1889, 80); „To żeby przyjeżdżało takie *chucherko* kochane, taki *mizeraczek*, takie *słabiątko* jak Ty, to jest zupełnie szalony projekt [...]” (1889, 78).

Do tego samego kręgu semantycznego należą zartobliwe neologizmy Sienkiewiczowskie *hadota*²⁴, *hadzius* i *hadziątko*²⁵, utworzone od gwarowego wyrazu *hadki* ‘obrzydliwy, brzydki, ohydny, wstrętny, nieprzyjemny’ (z brus. *hadki(j)*) lub od gwarowego *hadź* ‘rzecz hadka, czyli brzydka, obrzydliwa’ (z ukr. *hadje* ‘gady’) (SW II 3): „Przywykłem już do opieki nad tymi dwoma *hadotami* [...]”

²² L. Mariak łączy nazwy *Szarota* i *szarotek* z jasnopopielatym kolorem włosów Janczewskiej, wydaje się jednak, że zasadniczą motywacją leżącą u podstaw tej nazwy atrybutywnej są szarości noszone praktycznie przez całe życie przez Janczewską (Bokszczanin 1996: 11).

²³ Spotykana w Europie pliszka siwa charakteryzuje się czarno-biało-szarym upierzeniem.

²⁴ Według Marii Bokszczanin *hadota* to „neologizm utworzony od wyrazu ukraińskiego *hadki*, tj. brzydki; ulubiony zwrot Sienkiewicza: słuchać hadko” (Sienkiewicz 1996: 466, przypis 1). Przysłówek *hadko* stanowił jeden z elementów charakterystyki językowej Podbipięty z *Ogniem i mieczem*, który zwykł mawiać „Słuchać hadko”.

²⁵ M. Bokszczanin podaje, że *hadziątko* to „Określenie rodzinne Sienkiewicza: brzydactwa, pochodzące od wyrazu *hadź* – rzecz hadka, brzydka (z ukr. *hadje* – gady), jak podaje Słownik Warszawski (II 3)” (Sienkiewicz 1996: 167, przypis 1).

i naprawdę, choć to nie ma o co dbać tak dalece, dbam z nałogu – zawsze” (1887, 463); „że taki *hadzius* z oczyma o miłę, z noskiem takim, co to go nie ma między oczami, a podobnym do szydełka na końcu, z takimi wypłowiałymi źrenicami, mógł narobić tyle spustoszeń wśród koncepistów, przejezdnych pedagogów etc. etc. [...]” (1890, 195); „Lubią tego *hadziusia* bardzo a bardzo [...]” (1889, 74); „Wyobrażam sobie, że wstaje to zmęczone, blade, wychodzi na herbatę na ganek, przykłada lornetkę do oczu [...] i spoglądając na Giewont wróży o pogodzie... A tam mgły-siostry pelzają w pół góry jakby także zmęczone, bo także anemiczne *hadziątka*” (1886, 166–167). Negatywna wartość semantyczna podstawy słowotwórczej, wskazującej na brzydotę, została tutaj przełamana sufiksami hipokorystycznymi *-uś* i *-ątko*, a ponadto zmiękczeniem spółgłoski tematycznej, co w rezultacie nadało formacjom pozytywne nacechowanie emocjonalne, wzmocnione oczywiście kontekstem. W języku Sienkiewicza *hadzius* czy *hadziątka* to osoba o wątplych siłach.

Szczupła, delikatna postać szwagierki prowokowała do użycia afektonimów odwołujących się do znaczenia małości. Należą tutaj przede wszystkim nazwy rzeczownikowe oznaczające małe osoby lub obiekty: **Maleństwo**: „Największą dla Dicka²⁶ radością byłoby, gdyby to *Maleństwo* pozwoliło się ugłaskać, uspokoić, rozweselić” (1889, 94); **Okruszyna**: „A jak się tam ma ta marna *Okruszyna*, bo choć to nic dobrego, ale się o Nią troszczą i lubią może dlatego, że to *Ziaba*” (1890, 325) oraz zsubstantywowany przymiotnik **Maluty** (daw. i gw. *maluty* ‘mały, maluśki’ SW II 861): „Pamiętaj, *Maluty*, żeś się już zakatarzył i że w katarze łatwo się przeziębic” (1887, 435). Drugą grupę stanowią nazwy istot niedoroslých oraz nazwy zwierząt małych rozmiarów – częstokroć użyte w formie deminutywno-ekspresywnej: **piskłę**: „[...] naprzód ma już tę jedną kolosalnie słabą stronę, że przepada za jednym chuchrem, za jednym *piskłkiem*, za jednym niedoradkiem [...]” (1889, 100); **Kurczę** lub **kurczątko**: „Tymczasem lepiej, że to *Kurczę* oddycha świeżym powietrzem” (1890, 295); ang. **lark** ‘skowronek’: „How do you do, little *Lark*?” (1890, 330); **ptak**: „Bodajbyś napisał o tym z Kolonii, miły *ptaku*, przynajmniej byłbym spokojniejszy pod tym względem” (1887, 430); **pieseczek**: „*Pieseczku* najmilszy, *Géraudel* to przecie nie pigułki, jeno pastylki” (1889, 84); **papilionik** (fr. *papillon* ‘motylek’): „Piszesz, że przy malowaniu napływa Ci krew do głowy. Boże, Ty to słyszysz i nie grzmisz! Ach pa... *papilionik*! Tobie krew? skąd? jaka? Chyba kleik, nie krew” (1890, 214). Nazwy te należą jednak do rzadko przez pisarza używanych.

²⁶ Dick (Ryszard) Babely to postać z powieści Karola Dickensa *Dzieje, przygody, doświadczenia i zapiski Dawida Copperfielda*. Dick to daleki kuzyn Betsy Trotwood, ciotki Dawida Copperfielda, „jej stały towarzysz i doradca”, a w istocie podopieczny, „niemłody, rumiany, uśmiechnięty dobroliwie mężczyzna”, któremu się wydawało, że żyje w czasach Karola I. Głównym zajęciem Dicka było pisanie „memoriału własnego życia” do lorda kanclerza króla Karola I i puszczanie latawców konstruowanych z nieudanych wersji owego memoriału. Sienkiewicz nazywał siebie Dickiem, a Janczewską Betsy (Sienkiewicz 1996: 339, przypisy 1 i 2). Por. niżej.

Niekiedy Janczewska, która należała do kobiet eleganckich, pełnych dystynkcji, jest tytułowana po prostu *Panią*, także *Tą Panią*, *Dobrą Panią* albo ze względu na miejsce zamieszkania *panią z Krakowa* lub *panią Krakowską*²⁷ (por. wyżej *pani Żabińska, kocia pani czy biała pani*): „On przeprasza, że do takiej *Pani* pisze na takim papierze, ale nie ma innego [...]” (1887, 452); „Dziś wysłałem jeden list, a teraz piszę drugi, ale w interesie – więc z góry przepraszam *Dobrą Panią*, że ją tak tymi listami napadam, i przystępuję do rzeczy” (1887, 347); „Ale co by to Waszym sprawom szkodziło, żeby mateczka przyjechała nieco rychlej do Galicji – i czemu to *ta Pani* nie chce mnie poprzeć, skoro Jej słowo tyle znaczy?” (1887, 350); „Ale jeśli na ogół biorąc, pewna *pani z Krakowa* nie wygląda sto razy więcej [niż arcyksiężna Stefania – K.S.] na żonę cezara i nie ma więcej tak rasy, jak dystynkcji, to pewien »narodowy« powieściopisarz jest bryndzą wędzoną i może być na chleb rozsmarowany” (1887, 352); „Przynajmniej się *ta pani Krakowska* nie spospolituje” (1887, 400).

Część stosowanych przez H. Sienkiewicza afektonimów odnosi się do cech umysłowych i psychicznych adresatki listów. Zapewne ze względu na przenikliwość umysłu, trafność sądów i ocen, a także osobistą charyzmę J. Janczewska cieszyła się w rodzinie wielkim autorytetem, z jej sądami liczył się nie tylko mąż i rodzice, ale także znany i uznany szwagier (Bokszczanin 1996: 10). To zaś przyczyniło się do nadania jej miana *sowiec*²⁸ (z ros. doradca, radca): „Oczywiście »*sowiec*« powinien wiedzieć o wszystkim i o wszystkim wyrzec swe zdanie” (1889, 63); „[...] Dzinki główka uchodzi w rodzinie za jedyną do rady, przeto przedstawiam rzecz miłemu »*sowiec*owi«” (1887, 348); *Radcy*: „Widzi Dzidek, że wpadłem na ten sam projekt, ale mi to miło, że mnie najwyższy *Radca* ośmielił (1887, 382); „Przed powrotem zapytam miłego *radcy* kolejowego, jak wracać, by ominąć Kraków”²⁹ (1886, 142); *Salomona*: „[...] trzy dni przedtem postąpiłem tak, ale to tak zupełnie, jak bym go czytał [list od Janczewskiej – K.S.] albo jak bym wrócił ze Studenckiej ze szczegółową instrukcją rodzinnego *Salomona*” (1888, 617) oraz *Egerii*³⁰: „Słuchajże dalej, *Egerio*, com zrobił” (1890, 293). Niekiedy metaforycznie nazywał Sienkiewicz Janczewską po prostu *główką* – *najjaśniejszą, mądrą, miłą, dobrą* itd.: „Najmować nie mam ochoty – kwestię ewentualnego kupna poddaję pod rozważę najjaśniejszej (w podwójnym znaczeniu) *główki* w rodzinie” (1890, 225); „Do widzenia, miła, dobra i droga *główko*” (1890, 230).

²⁷ Jak zaznacza M. Bokszczanin, używając sformułowania „pani krakowska” Sienkiewicz, znawca ustroju dawnej Rzeczypospolitej, miał świadomość, że „pan krakowski” to kasztelan krakowski, jedno z największych stanowisk i godności w Polsce przedrozbiorowej (Sienkiewicz 1996: 295, przypis 22).

²⁸ Sowiec nazywał Janczewską ojciec, Kazimierz Szetkiewicz (zarazem teść H. Sienkiewicza) (Sienkiewicz 1996: 615).

²⁹ J. Janczewska lubiła się rozczytywać w rozkładach jazdy i doradzać Sienkiewiczowi najlepsze połączenia, stąd określenie *radca kolejowy* (Sienkiewicz 1996: 145, przypis 22).

³⁰ *Egeria*, wieszczka, nimfa, żona i doradczyni Numpy Pompiliusza.

Znacząca pozycja Janczewskiej w rodzinie stanowiła także asumpt do nadawania jej mian: *prezydenta* (ściślej *prezydenta-sowietnika*), *ekscelencji* i *kanclerza*, czyli metaforycznego stosowania nazw i tytułów wysokich urzędników państwowych: „[...] ponieważ familijna »Rada Nieustająca« z *prezydentem-sowietnikiem* na czele uchwaliła, że nie mam jechać do Zakopanego, więc właśnie pojedę” (1891, 431); „Spostrzegam się, że piszę jak agent dyplomatyczny wysłany do Bulgarii przez *kanclerza* Dzinę, więc, najmilsza *Ekscelencjo*, dość o tym” (1886, 194); „Kochana *Ekscelencjo!*” (1886, 200).

Wysoka inteligencja i kultura literacka przyczyniły się też do nazwania Janczewskiej imieniem greckiej bogini mądrości, czyli *Ateny*: „Ty wiesz, miła *Ateno*, jak dusza moja lubi się kąpać z uszami w arcydziełach [...]” (1887, 490–491).

Delikatność i takt, które, jak sugeruje Sienkiewicz, kazały Janczewskiej niepotrzebnie roztrząsać pewne sytuacje, rozważać „za” i „przeciw”, miewać obiekcje, czy swoim postępowaniem nie przysparza innym kłopotów, sprawiły, że pisarz nazwał ją *skrupulantką*: „W tym przypuszczeniu oświadczam, że zaraz przeniósłbym się do Zakładu, a Tobie, lub ewentualnie obydwum paniom, zostawiłbym całe mieszkanie. I niech miła *skrupulantka* nie przypuszcza, żeby to było z moją niekorzyścią. Owszem! Byłoby z korzyścią, bo prędzej zacząłbym kurację, a bardzo i bardzo jej potrzebuję” (1887, 396). Ta sama delikatność przysporzyła jej miana *Arachne*. Najpierw pisarz przyrównał Janczewską do znanej z greckiej mitologii mistrzyni tkania i haftu: „Widzi angielska Betsy, że Dick na nią nie zrzędzi i nie użala się. Prawdziwa *Arachne* z tej Dży. Uprzedzie tak cieniuteczką nitkę, jak nikt by nie potrafił – i jeszcze boi się, że za gruba, i na swoją niezręczność narzeka. – Oj, Dży, Dży!” (1887, 405), a już w dalszej części listu zastosował mitologiczne imię jako zwrot adresatywny: „Co tam, miła *Arachne*, Wasza wiosna do tej wiosny. Wszystko się tu mai, śmieje, a kukułki kukają od rana do wieczora” (1887, 406).

Kobięcy urok, kokieteria i talenty uwodzicielskie, o których niejednokrotnie w humorystyczny sposób pisał Sienkiewicz, stały się podstawą używania wobec Janczewskiej takich przezwisk, jak: *muchołówka*, *sugestia*, *pan Wołodyjowski*, *szermierz*, *pająk*, *kat wszelkiego żyjącego stworzenia*: „Ach, *muchołówko!* ach, *sugestio!* ach, *maukawisie!* ach, *panie Wołodyjowski!* ach, *szermierzu!* Toż ja tu hadzę się co dzień widokiem tego wychudłego męczennika, zatrutego agrestem – a Ty śmiesz mi pisać o starości. Kup okulary!” (1890, 195); „[...] ale Ty, *pająku*, który siedzisz w sieci, wiesz, dlaczego ją rozpiął i dlaczego siedzisz” (1890, 216); „Ach, ty *kacie wszelkiego żyjącego stworzenia!* Za każdą wizytą w Krakowie mam ochotę spytać Cię, jak żona szekspirowskiego Hotspura Percy pytała męża: »Ilu ich tam zabiłeś?« A on odpowiada: »Wszystkiego trzynastu – furda«” (1890, 216).

Zwyczaj odwlekania ponad miarę terminów wyjazdów przysporzył Janczewskiej miana *sójki* i *marudy*: „[...] jak się ta miła *sójka* zacznie wybierać za morze, to wyruszy dopiero w końcu lipca [...]” (1887, 352); „Oj ta *maruda* kochana! Wybiera się jak *sójka* za morze do Warszawy i odkładając z dnia na dzień zwłóczy cały tydzień, a potem dziwi się i troszczy tak pocziwie, że nie ma wiadomo-

ści" (1888, 546–547). Odkładanie w czasie dotyczyło też rozmaitych projektów artystycznych, dlatego Sienkiewicz nazywał Janczewską ogólnie *marudnikiem*: „Do widzenia, miły *marudniku*. Zawsze ma niby coś zrobić i zawsze odkłada przez to próżniactwo" (1890, 219).

Przymioty osobiste adresatki, jej wrażliwość, gotowość niesienia pomocy, wspierania radą, znajdują swoje odbicie w takich nazwach, jak: *miłek*, *dobrotka*, *dobro*, *dobrodziejka*, *światło*: „Wylatuję zaraz na miasto, a wiesz, *Miłku*, w jakim celu?" (1889, 140); „Wiesz, *Dobrotko*, czego się boję – a raczej co przypuszczam w swoim pesymizmie?" (1890, 203); „Ziaba to moja *dobrodziejka* – i samo dobro z niej płynie" (1890, 206); „Bo choćby nic więcej jak to, że tego Dzidzia tak wszyscy lubią, już byłby dowód, jakim Ona jest *dobrem* i *światłem*" (1887, 451). Ogólną pochlebną charakterystykę adresatki wyraża też peryfrastyczny, zaczerpnięty z radycji klasycznej, zwrot *ozdoba rodzaju ludzkiego*: „*Ozdobo rodzaju ludzkiego!*" (1892, 469).

Kolejna grupa nazw, jakimi obdarzał Sienkiewicz Janczewską, ma charakter relacyjny, to znaczy odnosi się nie do samej Janczewskiej, lecz do rodzaju więzi łączącej Sienkiewicza z adresatką. Podkreślając łączące ich pokrewieństwo duchowo-emocjonalne, nazywał Sienkiewicz Janczewską siostrą, używając przy tym zdrobnień *siostrzyczka* i *siosterka* oraz angielskiej formy *sister*: „Tobie, moja najdroższa *siostrzyczko*, powiadam, że dziś żałuję [...]" (1888, 518–519); „Jutro jadę do Kalten, tymczasem, droga *Siostrzyczko*, chodzę po tym Wiedniu, rozmyślam [...]" (1888, 527); „Adresuj, *miła siosterko*, H[ôtel] de la Paix, 429, Grande Rue de Péra" (1886, 201); „*My dear Sister!*" (1888, 503). Niekiedy pisarz nadawał szwagierce miano *przyjaciela*, także z angielska *friend*: „Ciebie, mój najlepszy *przyjacielu*, nigdy źle nie rozumiem [...]" (1888, 517); „Pytasz, *Przyjacielu*, miły, czy mnie głowa boli" (1890, 280); „*Good day, my friend!*" (1888, 501). Zdarzają się też jednostkowe peryfrazy w rodzaju *moja najbliższa żyjąca dusza*: „[...] rad bym wiedzieć, co Ty o tym myślisz, mój najlepszy *przyjacielu* i *moja najbliższa żyjąca duszo!*" (1890, 354).

Przejawem pełnego opiekuńczości i troski stosunku Sienkiewicza do szwagierki jest zwracanie się do niej *per dziecko*, też z zastosowaniem form zdrobniałych *Dziecinka* / *Dziecinek*, ekspresywnej i gwarowej *dziecisko* (SJPD) oraz ukraińskiej *detyna* i angielskiej *child*: „Ej, Ty szelmowskie *dziecko!*" (1887, 448); „Gładzę Ją z największą serdecznością, moje *dziecko* kochane" (1887, 453); „[...] zresztą *Dziecinki* nie skrzywdzą i w Wiedniu kupią Jej takie [karty – K.S.], jakich żądała" (1889, 128); „Weź, *Dziecinku*, 25 guld. z moich pieniędzy [...] i pošlij tej p. Zaleskiej dla p. Marii Tyneckiej" (1889, 177); „Czego to *Dziecisko* takie zirytowane i niespokojne?" (1889, 91); „Wczoraj pisałem większy list. Dziś odebrałem ten, w którym pytasz się, czy się na Ciebie nie gniewam. Aj, Boże kochany! Co tu nawet odpowiadać! Czy za rady, dlatego, że dobre, czy za pamięć Twoją kochaną i pocziwą? Aj, *detyno!*" (1887, 385–386); „*Little frog, You child, You darling, You little cat!*" (1887, 462). Jednostkowo pojawia się też nazwa *Bobo*: „Widzisz, *Bobo*, jak wszystko spokojnie się odbyło [...]" (1890, 305).

Rzadko stosuje Sienkiewicz w stosunku do Janczewskiej określenie *dziewczynka*: „Chciałem iść spać lub popisać *Wotod[yjowskiego]*, ale wolę niż jedno i drugie pisać do tej *dziewczynki*, zwłaszcza że odebrałem dziś odpowiedź na depeszę i list w wtorku taki miły i kochany” (1887, 450); „Do widzenia wkrótce, najmiłsza *Dziewczynko*” (1889, 101).

Refleksem ulubionych lektur Sienkiewicza było nadawanie Janczewskiej imion bohaterów literackich, zwłaszcza bohaterów powieści Dickensa *Sally*³¹ i *Betsy*³²: „Żeby to umiał po niemiecku jak ta *Sally* [...], to bym sam korespondował z redakcją” (1887, 359); „Słuchaj tylko, *Sally!*” (1887, 405); „Jutro napiszę obszerniej, droga *Betsy*” (1888, 529); „Dick czuje, że przeszkrobał, i stara się swoją *Betsy* w dobry humor wprowadzić” (1887, 362); „Nie uwierzysz, miła *Betsy*, jak mnie to martwi [...]” (1890, 231).

Jednym ze stałych zwrotów, przy użyciu których Sienkiewicz zwracał się do Janczewskiej, był afektonim *stworzenie*, zwykle opatrywany epitetami emotywnymi: *dobre, małe, miłe, miłkie, kochane, pocziwe* itp., albo – w nawiązaniu do nazwy *Mgła – mgliste*: „Dziękuję Ci, dobre *stworzenie*, za listy i za każdy jestem Ci najserdeczniej wdzięczny” (1886, 234); „Tylko że to *stworzenie* jest dosyć miłkie, ale że może trochę ślamazarne” (1889, 51); „A co *mgliste stworzenie* tak milczy o *Don Kiszocie*?” (1886, 163); „[...] tak miło gawędzić z tym pocziwym i kochanym *stworzeniem* zamiast suszyć mózg nad powieścią” (1887, 365). Okazjonalnie zamiast *stworzenia* stosuje Sienkiewicz ekspressivum *stworzątko*: „Ale na to wszystko trzeba by wiedzieć, kiedy to jasne *stworzątko* przyjedzie [...]” (1887, 460).

W listach z początku lat 90. pojawia się dość często nazwa *figura* oraz jej zdrobnienia: *figurka, figureczka, figurynka*: „Dopiero przyjechałem, ale że to właśnie dzień imienin tych dwóch miłych *figur*, więc jeszcze chce się, choć listownie, pogłodzić po łapkach” (1889, 136); „A może byś, *figurko* miła, napisała kiedy i bez zastępstwa?” (1890, 269); „Ziaba! Jak *figureczka* będzie miała jechać do Zak[opanego], to niech napisze” (1889, 55); „Miła *figurynko!*” (1890, 285). Wśród ogólnych nazw pojawiają się zwroty *postać* i *osoba*, opatrywane zawsze epitetami waloryzującymi dodatnio: „Jak się ma miła *postać!*” (1889, 90); „Miasto [Praga – K.S.] ładne, ludzie – gdzie mój rewolwer! Genialna *osoba* ma rację”³³ (1889, 68); „Miła *osobo!*” (1891, 451); „Litościwa *osobo*” (1890, 315). Żartobliwy charakter ma użyte jednorazowo określenie *najdziwniejsza z istot*: „Życie w Zakopanem

³¹ Zwrot *miła Sally* nawiązuje do postaci Sally Brass, bohaterki *Magazynu osobliwości* Karola Dickensa (Sienkiewicz 1996: 154, 360).

³² Betsy Trotwood – ciotka Dawida Copperfielda, u której znalazł on schronienie po śmierci matki i po ucieczce od ojczyma, ekscentryczna dama „o grubych rysach, lecz raczej przyjemnej powierzchowności” i o wielkim sercu (K. Dickens, *Dzieje, przygody, doświadczenia i zapiski Dawida Copperfielda*). Jedną z jej słabości było przepędzanie z pieczołowicie pielęgnowanego trawnika osłów oraz ich właścicieli, do czego są aluzje w dalszych listach Sienkiewicza (Sienkiewicz 1996: 339, przypis 1).

³³ J. Janczewska nie lubiła Czechów.

miałoby swój dawny wdzięk, ponieważ bawi tam znowu najhumorystyczniejsza mieszanina mgły, apetytu, dystynkcji, ujemnych entuzjazzmów, reakcji, kotofilstwa, krowofobii, sympatyczności – artyzmu, słowem: *najdziwniejsza z istot*, której przymioty – o Nefele! – wprowadzie się ceni, ale przepada się prawdziwie za wadami” (1886, 141).

Część zwrotów adresowanych do Janczewskiej ma charakter nie stały, lecz okolicznościowy i okazjonalny, nawiązują one do aktualnych zdarzeń, sytuacji w życiu, czy to samego Sienkiewicza, czy też Janczewskiej. Jednym z czynników determinujących były podróże Sienkiewicza po obcych krajach. I tak, pisząc do Janczewskiej z wyprawy do Turcji (także Bułgarii i Grecji) i wkrótce po powrocie do kraju, zwraca się do niej pisarz *hanem* (tur. *hanem* ‘pani, dama’), *kuzum* (tur. *kuzum* ‘moje jagniątko’) i *dżanem* (tur. *dżanem* ‘moja duszko, kochanie’): „Żebyś też wiedziała, *Hanem*, jak się w tym Bazarze malują rozmaite temperamenty narodowe” (1886, 224); „Nie wiem, jak Ci dziękować, moja dobra *Hanem*, tak mnie Twoja pamięć rozczula” (1886, 237); „Ty jesteś poczciwe *Kuzum*! Ha! co to podróżować! mogę Ci po turecku napisać największych komplementów lub przygan – nic nie zrozumiesz! [...] Jesteś także *Dżanem*, ale to wszystko nie znaczy nic złego. [...] Do widzenia, *Cuzum!*” (1886, 255–256). Z kolei z podróży po Afryce pisał Sienkiewicz do Janczewskiej „*Kochana Sacht*” (1891, 403), tytułując adresatkę imieniem egipskiej bogini. Niedługo po powrocie z Afryki do Polski zwrócił się też do niej w języku suahili: „Kahueri Bibi Msuri. Yambo! Yambo sana!”³⁴ (1891, 437). A w liście z Włoch tytułował ją „*Garbatta Persona*” (wł. *garbato* ‘grzeczny, uprzejmy, miły’, łac. *persona* ‘osoba’): „*Garbatta Persona*, czyli miła Osobo” (1906, 334).

Nawiązując do wspólnych z Janczewską planów literackich, dotyczących, czy to tłumaczenia *Don Kichota* Cervantesa, czy też napisania powieści o Marku Jakimowskim, zwracał się do niej Sienkiewicz *wspólniku* lub *artystko*: „*Miły Wspólniku*” (1886, 172); „Jak zarobiemy siła pieniędzy na *Jakimowskim*, musisz miła *artystko*, Wschód zobaczyć” (1886, 184). Kiedy zaś Janczewska nazbyt ingerowała w tekst powieści i nowel współczesnych pisarza, Sienkiewicz nazywał ją *Jankuliem*, wykorzystując grę słów pomiędzy jej nazwiskiem mężowskim *Janczewska* a nazwiskiem kierownika cenzury warszawskiej – Iwana Jankulia³⁵ (Bokszczanin 1996: 10): „To istotnie było robione dla miłego *Jankulia*, ale wyszło na zupełną korzyść” (1889, 183). Nawiązywał też Sienkiewicz do malarskich uzdolnień i prób Janczewskiej, zwracając się do niej *per malarzu*: „Ale! Ty *malarzu*! Wystawiony jest w Wiedniu obraz Boecklina (wiesz! Tego, co to jest w galerii Schacka w Monachium, taki fantastyk!)” (1887, 442).

³⁴ M. Bokszczanin pisze: „Powinno być Kwaheri Bibi Mzuri. Jambo! Jambo sana! Zwrot oznaczający w języku suahili: do widzenia, dobra (piękna) pani” (Sienkiewicz 1996, cz. 2, s. 439, przypis 1).

³⁵ Iwan Konstantynowicz Jankulio, od roku 1864 był wicedyrektorem departamentu policji administracyjnej Królestwa Polskiego, w latach 1887–1894 prezesem warszawskiego Komitetu Cenzury. Był znany z tego, że bez skrupułów wykreślał z utworów literackich polskim pisarzom niestosowane, zbyt naturalistyczne fragmenty.

Po przeprowadzce Janczewskich do nowo wybudowanego domu w Krakowie Sienkiewicz zatytułował list do szwagierki: „*Miła właścicielko nieruchomości*” (1891, 452). Do tego też faktu nawiązał przy użyciu zwrotu francuskojęzycznego *belle Chatelaine* ‘piękna kasztelanka’: „Bonjours, *belle Chatelaine!*” (1891, 453). A kiedy szwagierka wybrała się w długotrwałą podróż pod Europie, pytał: „A kiedy to *Cyganiątko* powróci? [...] Czy nic jeszcze nie wiadomo? Może niedługo. Ziaba!” (1887, 452).

Inne okazjonalne i rzadko stosowane zwroty to: *Chińczyk*³⁶: „[...] gdybym z taką przyjemnością pisał [Potop – K.S.], jak Tobie odpisuję, miły *Chińczyku*, pewno by już Kmicic był u nóg swej Oleńki” (1886, 150); *Imperialistka*: „Może im [cesarzom – K.S.] co powiedzieć od Szarowłosej *Imperialistki?*” (1892, 496); *księżniczka-sugestia*: „Dick [...] zaklina, by to wszystko załatwiał Józef – nie zaś ta *księżniczka-sugestia* [...]” (1889, 168); *maukawis*³⁷ ‘ptak zwany przedrzeźniaczem’: „Głaszczę po rączkach, po jasnej główce. A ziaba, a Dzidzio, a poczciwa, a kochana, a miła, a siostrzyczka! a kot, a *maukawis!*” (1887, 444); „Ja tu umyślnie nie piszę do Siemaszki, żeby tamtego nie stawiać w kłopotliwym położeniu [...], a ten szary *maukawis* nuż trzepać skrzydłami i dalejże języczkiem: »Pata! pata! pata!«” (1887, 485); *niedoradek*: „Do doskonałości mu daleko, bo naprzód ma już tę jedną kolosalnie słabą stronę, że przepada za jednym chuchrem, za jednym pisklęciem, za jednym *niedoradkiem* [...]” (1889, 100); *Smok*: „Pewno tam miły *Smok* zasadził piąstki w oczy i płakał” (1887, 327); *Solenizantka*: „Ale czas skończyć gawędkę, która oby Cię trochę rozerwała i zabawiła, najmiłsza moja *Solenizantko*” (1889, 141); *Twoja Szlachetność*: „Kiedy *Twoja Szlachetność* unosi swą obecność z Krakowa i rozświeca przyrodzoną jasnością Warszawę [...]?” (1890, 274); *Wielipueli*³⁸: „Nie pisałem do Ciebie, miła *Wielipueli*, dawno [...]” (1887, 494).

Wśród nazw, przy użyciu których zwracał się Sienkiewicz do Janczewskiej, znajdują się też tradycyjne, powszechnie znane afektonimy typu *aniołeczek*: „Zakatarzasz sobie gardło, *aniołeczku?*” (1890, 209); *kochanie*: „Czy pozwolisz, *Kochanie*, żebym Ci przysłał mój adres paryski przez telegraf?” (1890, 356); *robaczek*: „Nie myśl, *robaczku*, żebym się nerwował lub wyjątkowo drażnił czymkolwiek” (1890, 260); *złoto*: „Moje *złoto*, przeczytaj sobie nowelkę pt. *Mangeuse*

³⁶ Forma *miły Chińczyk* jest trudna do wyjaśnienia, ponieważ stanowi nawiązanie do listu Janczewskiej do Sienkiewicza, który, jak inne jej listy, nie zachował się (Sienkiewicz 1996: 153, przypis 2).

³⁷ Jak pisze M. Bokszczanin: „Prawdopodobnie chodzi tu o ptaka zwanego przedrzeźniaczem lub drozdem żartownisiem [...]. Po angielsku ptak ten zowie się *mocking-bird*. Ponieważ Sienkiewicz znał o wiele lepiej język francuski od angielskiego, mógł sądzić, że słowo *to mock* pisze się przez *au* (*mauk*), dodał do niego wyraz łaciński *avis*, oznaczający ptaka, i stąd powstał wyraz *maukawis*, nie notowany, oczywiście, w żadnych słownikach” (Sienkiewicz 1996: 445, przypis 1).

³⁸ We wcześniejszym fragmencie listu Sienkiewicz pisze: „Widocznie »ciocia Kraku« jest dla Henia piękną miarodajną, rodzajem *Wielipueli* (oj, nie pamiętam, czy to czasem nie Mars meksykański, nie zaś *Wenus*)” (1887, 493).

des hommes [...]” (1890, 361); *dusza*: „Dusza złota! Nawet kandydatom do stanu duchownego nie przepuszcza [...]” (1890, 361), a także ich obcojęzyczne odpowiedniki, na przykład ang. *darling*: „Little frog, You child, You *darling*, You little cat!” (1887, 462).

Niekiedy funkcję zwrotu adresatywnego pełnią w listach do Janczewskiej wyłącznie zsubstantywowane przymiotniki (lub imiesłowy) rodzaju nijakiego, takie jak *biedne, delikatniutkie, dobre, głaskane, lubione, małe, malutkie, miłe, moje, niewyspane, senne*: „Idzie o to, moje *Dobre*, żebyś mnie poparła” (1890, 200); „Do widzenia *miłe, dobre, lubione, głaskane*” (1889, 23); „Do widzenia, *moje, moje malutkie*” (1889, 86); „*Biedne, małe, niewyspane, senne*. Po co Ty, robaczku czy »chrobocku maluśki«, chodzisz na odczyty? Czy chcesz się zaziębić?” (1890, 229), rzadziej rodzaju męskiego, jak *malusi, dobry, pocziwy*: „Daj łapeczkę, *malusi, dobry, pocziwy*” (1887, 456) czy też rodzaju żeńskiego: *dobra, miła, pocziwa*: „Do widzenia, *dobra, miła* i zawsze *pocziwa*” (1890, 207); „Do widzenia, *miła, miła*” (1888, 546). Taki sposób użycia przymiotników w funkcji nominatywnej, a nie atrybutywnej stosował też pisarz w listach do żon, przy czym najobficiej w korespondencji z trzecią żoną (Mariak 2013a: 159, 161).

Formy gramatyczne zwracania się do adresatki

Oprócz samej różnorodności nazw stosowanych w funkcji form adresatywnych zwraca też w listach Sienkiewicza uwagę częste użycie **form trzecioosobowych** w stosunku do adresatki: „*Dzinka* jest bardzo pocziwa – i ma aksamitną łapkę” (1886, 163); „Wszystko jest bardzo ładne i chwała spada na *Dży*” (1887, 299); „O markach proponowanych nic ta *żaba* nie pisze [...]” (1887, 392); „Czyby mi pewien *kot* chytry i przebiegły a pochlebny (grzeczny *kot!* co tam!) nie mógł powiedzieć, co to za miara [...]” (1887, 317); „Dziś odebrałem listy tej *miłej pani* (także z soboty, 13) i zaraz odpisuję” (1886, 271); „Dick bardzo lubi *Betsy*, ale się *Jej* trochę boi” (1887, 392).

Z racji użycia formy 3. osoby pojawiają się też w listach zwroty do adresatki w formie **zaimka trzeciej osoby rodzaju żeńskiego** pisanego wielką literą: „Może *Ona* trochę się gniewa, ale i choć trochę cieszy na *Kaltenleutgeben?*” (1887, 392); „A może, że *Ona* będzie nawet trochę wdzięczna Dickowi, który pisywał zawsze” (1889, 108); „Mój Dzideczku, jeśli *Ona* lubi niedźwiedzia³⁹, to nie będzie odkładać kupna płaszczka do Wiednia i kupi z rękawami” (1887, 439).

Szczególny sposób mówienia o Janczewskiej z użyciem 3. osoby, to formy, w których adresatka obdarzana jest żartobliwym a zarazem dzięki kontekstowi niezwykle ciepłym mianem *To*: „Jakie *to* pocziwe, że pisuje i takie długie listy” (1886, 158); „Bardzo się cieszę, że *to* zobaczę, bo nadzwyczajnie *to* kociątko i lubię, a jak cenię, *to* i napisać trudno” (1887, 457); „Odebrałem wczoraj list *mateczki*, w którym wypytuje się, jak wyglądasz. Odpisałem, że *miłkie to* dosyć, ale *hadius!*” (1889, 55).

³⁹ Niedźwiedziem nazywał Sienkiewicz sam siebie.

Zwroty adresatywne w nagłówkach oraz w zakończeniach listów

Osobnej uwagi wymaga kwestia zróżnicowania stosowanych przez Sienkiewicza zwrotów adresatywnych w zależności od miejsca, jakie zajmują one w strukturze listu, to znaczy czy jest to pozycja graniczna (inicjalna lub finalna), czy też usytuowanie w tekście głównym listu.

W pozycji nagłówkowej, czyli w funkcji powitania pojawiają się najczęściej spieszczone warianty imienia adresatki: „Kochana *Dziniu!*” (1894, 50); „Kochana i Droga *Dzinko!*” (1888, 514); „Kochana *Dzineczko!*” (1887, 469); „Kochana *Dży!*” (1887, 297); „*Dzidus!* miły!” (1888, 542). Rzadziej w początkach listów pojawiają się inne zwroty adresatywne: „*Przyjacielu!*” (1890, 209); „Kochana i miła *Żabo!*” (1890, 327); „*Szary Kocie!*” (1893, 508); „*Figurko!*” (1890, 257); „*Miła Betsy!*” (1890, 289); „*Miła Osobo!*” (1891, 451); „*Good day, my friend!*” (1888, 501) i inne. Zasób form wykorzystywanych w funkcji nagłówkowej stanowi tylko niewielką część całego, ogromnego repertuaru adresatywów wymyślanych przez Sienkiewicza. W pozycji inicjalnej nie występują na przykład takie zwroty, jak *Mgła*, *hadzius*, *hadziątko*, *stworzenie* i wiele innych.

Niekiedy zwrot adresatywny wpleciony jest w pierwsze zdanie tekstu, na przykład: „Bardzo się martwię, że miła *Betsy* mogła przez tyle dni myśleć, żem Jej nie odpisał” (1888, 509). Wiele też listów zaczyna się *in medias res*, bez nagłówka, co jest zupełnie naturalne przy częstej, systematycznej korespondencji, w której każdy kolejny list jest po prostu kontynuacją prowadzonego dialogu, na przykład: „Rano pisuję, o 12-stej jem śniadanie i pyrgam na miasto lub za miasto” (1886, 260); „*Mateczka* i *Henio* już są” (1890, 300). Jednak już listy z lat późniejszych, pisane rzadziej, zawierają standardowy nagłówek typu „Kochana *Dzinko!*” (1897, 241) lub „Kochana *Dziniu!*” (1911, 385).

W formułach pożegnalnych również bardzo dużą frekwencją odznaczają się różne postaci imienia Janczewskiej: „Do widzenia, *Dzinko!*” (1886, 227); „Bądź zdrowa, *Dzineczko* [...]” (1887, 475); „Tymczasem całuję Twoje ręce, kochana i dobra *Dziniu!*” (1887, 330); „Do widzenia, *Dzidku*, do widzenia!” (1888, 547); „Do widzenia, *Dży!*” (1887, 410); „Całuję Twoje ręce, mój *Dzidziu* [...]” (1887, 448); „Do widzenia, *Dzidus!*” (1890, 291). Imię Janczewskiej opatrzone jest w takich przypadkach epitetami emotywnymi w postaci przymiotników *kochana*, *dobra*, *biedna* itd., w postaci zaimka dzierżawczego *moja* albo też w postaci angielskiego *little*.

Oprócz tego w zakończeniach listów pojawiają się niektóre afektonimy: „Do widzenia, *Żabo* miła!” (1890, 239); „Całuję Twoje ręce, *kocie szary* – ale nie drap, bo skóra tak obolała, że bardzo się jątrzy. A *ziaba!*” (1888, 550); „Całuję Twoje ręce. Bądź zdrowe, pocziwe *stworzenie!*” (1886, 275); „Tyle na dziś, miła *siostrzyczko!*” (1886, 176); „Do widzenia, najmilszy *przyjacielu!*; gładzą Cię po łapkach i lubią niepomiernie” (1890, 235); „Do widzenia, *Milku!*” (1890, 250); „Good bye, *little frog!*” (1888, 502).

Podsumowanie

Zasób nazw, przy użyciu których Sienkiewicz zwracał się w listach do Jadwigi Janczewskiej, jest zaiste imponujący, liczy on 29 form imienia, 150 nazw rzeczownikowych, 17 form przymiotnikowych oraz 2 formy zaimkowe.

Podstawową grupę stanowią liczne warianty imienia Janczewskiej, to jest forma oficjalna *Jadwiga* oraz liczne zdrobnienia i spieszczenia tworzone za pomocą przyrostków: *-ek, -ka, -eczka, -eczek, -uś, -uchna, -ątko, -ak* lub wskutek modyfikacji fonetycznej, na przykład: *Dzinek, Dzinka, Dzineczek, Dzineczka, Dzidusi, Dzinuchna, Dzidziątko, Dzinia, Dzidzia*, a ponadto zgrubienia i ekspresywa, na przykład *Dzid, Dzib* i formy brzmieniowo nawiązujące do zdrobniałej formy imienia, na przykład *Dży*.

Drugą, niezwykle liczną grupę nazw tworzą afektonimy o zróżnicowanej strukturze i pochodzeniu. Użyte w funkcji afektonimów nazwy pospolite mają zróżnicowaną strukturę: są to pojedyncze rzeczowniki, na przykład: *stworzenie, ptak, figurka*, przymiotniki, na przykład: *dobry, małe, miłe, miła*, zaimki: *ona, to* oraz rozbudowane, kilkuwyrazowe konstrukcje mające albo charakter utarty, s frazeologizowany, na przykład *ozdoba rodzaju ludzkiego*, albo okazjonalny czy idiolektalny, na przykład: *Szara Pani, kocia królowa, Miła właścicielka nieruchomości*. Znaczna część nazw rzeczownikowych to deminutywa i hipokorystyka tworzone przede wszystkim za pomocą sufiksów *-ak, -aczek, -ek, -eczek, -eczka, -ątko*, na przykład: *kociak, mizeraczek, kotek, Żabeczek, Żabeczka, Kociątko, słabiątko*, rzadziej augmentatywa, na przykład *Żab* oraz modyfikacje fonetyczne, na przykład *Ziaba*. Wśród nazw przymiotnikowych również mamy intensywa, na przykład *delikatniutki, malusi*.

Na zasób afektonimów składają się: wyrazy rodzime (ogólnopolskie, na przykład: *Żaba, Mgła, Kot, siostrzyczka, stworzenie* oraz gwarowe, na przykład *maluty*), użyte cytatowo zapożyczenia, na przykład ang. *frog*, tur. *kuzum*, ros. *sovietnik*, ukr. *detyna*, franc. *belle Chatelaine*, wł. *Garbatta Persona* oraz neologizmy strukturalne, na przykład: *dobrotka* (< *dobrota* 'dobroć'), *hadota* (< *hadki* 'brzydki'), *hadziusi* (< *hadki*), *jasnogłówka* (< *jasna głowa*), *jasnotka* (< *jasnota*), *miłek* (< *miły*), *szarota* (< *szary*), *szarotek* (< *szary*), *Żabeusz* (< *żaba*)⁴⁰. Część afektonimów oprócz zasadniczej funkcji identyfikacyjnej pełni też funkcję deskryptywną (są to oparte na metaforze nazwy charakteryzujące adresatkę), na przykład: *Żaba, Mgła* lub/i emotywną, na przykład *siostrzyczka, figurka*.

Zastosowane przez Sienkiewicza nazwy aluzyjne i metaforyczne tworzą następujące pola semantyczne:

⁴⁰ Przytoczonych nazw, oprócz *miłka, jasnotki* i *szaroty*, brak w SW i SJPD. Nazwy *miłek, jasnotka, szarota* można potraktować jako neosemantyzmy, ponieważ słowniki notują wyraz *miłek* w znaczeniu 'amor, kupidyń' (SW) oraz jako nazwę rośliny (SW, SJPD), *jasnotkę* w znaczeniu 'jasnota, czyli jasność', jako nazwę botaniczną oraz gwarowe określenie paproci (SW), również *szarota* notowana jest w dwóch znaczeniach, jako nazwa rośliny oraz archaiczne 'zmrok, szarość' (SW, SJPD).

- 1) nazwy istot żywych: *stworzenie, stworzątko*;
- 2) nazwy zwierząt⁴¹: rodzime *ćma, gołąb, Kot, Kurczę, mewą, mól, pająk, pieśeczek, pisklą, pliszeczka, ptak, robaczek, sójka, Żaba* i obce: ang. *frog, cat, lark*, franc. *papilionik*;
- 3) nazwy osób w tym: nazwy ogólne osób: *osoba, postać*, nazwy pokrewieństwa: *siostrzyczka, siosterka*, ang. *sister*, nazwy osób połączonych więzią emocjonalną: *przyjaciół, ang. friend*, nazwy osób płci żeńskiej: *dama, dziewczynka, pani (Dobra Pani, Pani Krakowska itd.)*, nazwy dzieci: *Bobo, detyna, dziecko, Dziecinka*, tytuły symboliczne: *ekscelencja, księżniczka-sugestia, prezydent-sowietnik*, nazwy istot mitycznych: *anioteczki*, nazwy nosicieli cech, na przykład: *biedactwo, chuchro, dobrodziejka, dobrotka, hadzius, hadziątko, maruda, marudnik, mitek, mizeraczki, skrupulantka* itd., nazwy o znaczeniu 'ktoś kochany, drogi': *kochanie*, ang. *darling*, inne, na przykład: *artystka, Imperialistka, radca, Solenizantka, szermierz, współnik*;
- 4) nazwy części ciała zwierząt lub człowieka: *główa*;
- 5) nazwy zjawisk atmosferycznych: *Mgła*;
- 6) nazwy roślin: *mimoza*;
- 7) nazwy cennych kruszców: *złoto*;
- 8) nazwy małych obiektów: *Okruszyna*;
- 9) nazwy rzeczy: *figura, figurka*;
- 10) imiona: imiona postaci mitologicznych: *Arachne, Atena, Egeria, Nauzyka, Nefele, Sacht, Wieli-pueli*, imiona postaci biblijnych: *Salomon*, imiona postaci literackich: *Betsy, Goplana, Sally*, imiona stylizowane na wzór obcy: *blada Lilia*;
- 11) zaimki: *to, Ona*.

Sienkiewicz wykazywał wielką inwencję w tworzeniu nazw dla Janczewskiej, w funkcji zwrotów adresatywnych stosował zarówno imiona, jak i wyrazy pospolite, wprowadzał liczne modyfikacje fonetyczno-morfologiczne, wykorzystywał aluzyjność nazw, wielu formom imienia i afektonimom nadawał męską lub nijaką formę rodzajową, co intensyfikowało ich nacechowanie emocjonalne. Niezależnie od znacznego zróżnicowania formalnego wszystkie używane przez niego nazwy są wykładnikami pozytywnych emocji, ciepłego, serdecznego i szarmanckiego stosunku do adresatki.

⁴¹ Tradycyjne afektonimy bardzo często odnoszą się do zwierząt, zwłaszcza małych, jak np. *myszka, żabka, kotek* (Bańko, Zygmunt 2010; Kobos 2011: 264; Perlin, Milewska 2000: 166–167). J. Perlin i M. Milewska podkreślają wysoki poziom animalizacji polskich afektonimów (2000: 167).

Warto też na koniec wspomnieć, że część zwrotów adresatywnych, przy użyciu których Sienkiewicz zwracał się do szwagierki, była przez niego stosowana także w odniesieniu do innych osób, przede wszystkim do żon. *Duduś, Frog, jasnotka, kochanie, kociątko, kotek, Miłek* to formy, przy użyciu których pisarz zwracał się do swojej pierwszej żony, Marii z Szetkiewiczów, czyli *Maryni* (Mariak 2013a: 157-158). *Dzieckiem i dziewczynką* nazywał pisarz swoją drugą żonę, Marię z Wołodkowiczów, czyli *Marynuskę* (Mariak 2013a: 158). *Kochanie, Kociątko, Kot, Kotek, Kurczątko, (najdroższa) główka, najdroższa łepetynka, przyjaciel, (saska) figurka, stworażtko, stworzenie, miła* były to też nazwy trzeciej żony Sienkiewicza, Marii z Babskich, czyli *Marytki*, inaczej *Marka* (Mariak 2013a: 158).

Maria Bokszczanin napisała we wstępie do zbioru listów Sienkiewicza do Janczewskiej, że „Dla historyka kultury listy te są dokumentem kultury opartej na najwyższych normach etycznych i estetycznych. Dla historyka literatury – bezcennym źródłem do poznania życia i twórczości jednego z największych pisarzy polskich” (Bokszczanin 1996: 14). Czym są zaś dla językoznawcy? Wspinałym świadectwem kultury językowej pisarza, w których ujawnia się całe bogactwo jego wyobraźni, zdolności kreatywnych, poczucia humoru i fantazji.

Wykaz skrótów

- SJPD – Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa [przedruk elektroniczny: Warszawa 1997].
- SW – Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W. (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa, <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254> [dostęp: 10. 07. 2016].

Literatura

- Bańko M., Zygmunt A., 2010, *Czułe słowa. Słownik afektonimów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bokszczanin M., 1996, *Listy Sienkiewicza do Jadwigi Janczewskiej*, w: Sienkiewicz H., *Listy*, t. 2, cz. 1–3: *Jadwiga i Edward Janczewscy*, Warszawa 1996, listy opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła M. Bokszczanin, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Homer, 1975, *Odyseja (wybór)*, przeł. L. Siemieński, wstępem poprzedziła Z. Abramowiczówna, wybór opracował i objaśnieniami opatrzył J. Łanowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, BN, seria II, nr 21, Wrocław.
- Kita M., 2007, *Szeptem albo wcale. O wyznawaniu miłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kobos Z.K., 2011, *Mów do mnie kotku... czyli o uczuciach po polsku i po słoweńsku*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, t. 18.
- Mariak L., 2013a, *Formy adresatywne w nagłówkach i formułach kończących listy Henryka Sienkiewicza do żon*, „Roczniki Humanistyczne”, t. LXI, z. 6, Językoznawstwo.

- Mariak L., 2013b, *Nagłówki i formuły kończące w listach Henryka Sienkiewicza do żon (struktura, funkcja i forma gramatyczna)*, w: U. Sokólska (red.), *Tekst – akt mowy – gatunek wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Mariak L., 2015a, „*Żaba*” i „*Mgła*” – językowy wizerunek Jadwigi Janczewskiej na podstawie listów prywatnych Henryka Sienkiewicza (cechy charakteru, postawy), w: L. Mariak, J. Rychter (red.), *Współczesny i dawny obraz kobiety w języku i literaturze*, volumina.pl, Szczecin.
- Mariak L., 2015b, „*Żaba*” i „*Mgła*” – językowy wizerunek Jadwigi Janczewskiej na podstawie listów prywatnych Henryka Sienkiewicza (cechy fizyczne), w: U. Sokólska (red.), *Odkrywanie słowa – historia i współczesność*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Olma M., 2014, *Językowo-kulturowy obraz arystokratycznej rodziny polskiej drugiej połowy XIX wieku na podstawie korespondencji rodzinnej Heleny i Mieczysława Pawlikowskich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Perlin J., Milewska M., 2000, *Afektynimy w polskim, francuskim, hiszpańskim i niemieckim. Analiza morfologiczna i semantyczna*, w: I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), *Język a kultura*, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Sienkiewicz H., 1996, *Listy*, t. 2, cz. 1–3: *Jadwiga i Edward Janczewscy*, listy opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła Maria Bokszczanin, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Wachowicz B., 1994, *Marie jego życia*, Świat Książki, Warszawa.

Summary

Katarzyna Sicińska

*Miły Sowienniku, szary Kocie, zielona Żabko, kochana Betsy...,
how Henryk Sienkiewicz addressed Jadwiga Janczewska in his letters*

The paper discusses forms used by Henryk Sienkiewicz to address his sister-in-law, Jadwiga Janczewska, in his letters from 1879–1916. A special bond between the writer and the addressee (family-based, friendly, full of warmth and manly adoration), as well as the literary talent and linguistic creativity were reflected in the abundance and diversity of addressative expressions used by Henryk Sienkiewicz (about 200 lexical units). The basic group consists of unofficial (diminutive, hypocoristic and augmentative) forms of the addressee's name, such as *Dzinka*, *Dzimia*, *Dzidek*, *Dzidusi*, *Dzid*. The second, more numerous, group comprises affectonyms, that is intimate names, which generally are motivated by addressee's physical or mental features, e.g. *Żaba*, *Mgła*, *Kot*, *stworzenie*, *dziecko*, *figurka*, *hadzius*. The writer used some affectonyms in multiple phonetic and morphological variants, e.g. *Żaba*, *Żabka*, *Zabeczka*, *Żabeusz*, *Ziaba*.

Keywords: Henryk Sienkiewicz, private correspondence, addressative forms, affectonym, idiolect, historical stylistics (Henryk Sienkiewicz, korespondencja prywatna, formy adresatywne, afektonim, idiolekt, stylistyka historyczna)